

13. SKARBY NOWE I STARE (Mt 13,51-52)

(Mt 13,51-52) ⁵¹ Czy rozumiecie to wszystko? Odpowiedzieli: Tak. ⁵² Powiedział więc do nich: Dlatego każdy nauczyciel Prawa, który został uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do pana domu, który wydobywa ze swego skarbca rzeczy nowe i stare.

Nauczanie poprzez przypowieści w trzynastym rozdziale Ewangelii wg Mateusza kończy się pytaniem skierowanym do uczniów: „Czy rozumiecie to wszystko?” (w. 51). Pytanie odnosi się do całości przesłania o Królestwie Bożym przekazanym w przypowieściach.

Nie chodzi tu jedynie o zrozumienie intelektualne, co na pewno jest konieczne, aby móc dostrzec bogactwo ilustracji i porównań. W przypowieści o siewcy wyraźnie jest powiedziane, że słuchaniu Słowa Bożego powinno towarzyszyć zrozumienie. Jeśli słuchacz będzie odkrywać jego znaczenie i pozwoli, aby Słowo oddziaływało na niego, wtedy na pewno wyda obfity plon (Mt 13,23; Łk 8,15).

Uczniowie na pytanie odpowiedzieli twierdząco, dlatego usłyszeli jeszcze jedną przypowieść – tym razem o ojcu rodziny wydobywającym ze swego skarbca rzeczy nowe i stare.

■ W przypowieści można zauważyć trojaką funkcję tego, kto zrozumiał przesłanie o Królestwie Bożym.

- Najpierw jest to tzw. uczony w Piśmie, czyli nauczyciel Prawa. Był to człowiek zawodowo zajmujący się interpretacją Prawa Mojżeszowego, wyjaśniający zwłaszcza, jak należy stosować przepisy w konkretnych sytuacjach życiowych.

Warto tu przywołać pewną wypowiedź Pana Jezusa: „Oto dlatego ja posyłam do was proroków i mędrców, i uczonych w Piśmie, a z nich niektórych będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta” (Mt 23,34). Widać, że Pan Jezus ma na myśli swoich uczniów, którzy staną się nowymi uczonymi w Piśmie, a zadaniem ich będzie wgłębianie się – na wzór żydowskich uczonych – w istotę nauczania Jezusa.

- Dalsza część zdania: „który został ucniem Królestwa Niebios” wyznacza nowy status uczonego w Piśmie. Ten, kto innych uczy o Królestwie Bożym, sam jest też uczniem Królestwa. Czasownik *mathēteutheis* oznacza zarówno „uczynić uczniem, pouczyć”, jak i „stać się uczniem”.

Ta nowa jakość „uczonych w Piśmie” wyznaczona jest faktem, że Królestwo Niebios, Królestwo Boże to obecność Jezusa pośród ludzi, przez którą objawia się panowanie Boga w świecie. Wtedy była to obecność widzialna, fizyczna, a teraz – przez Ducha Świętego jest niewidzialna, duchowa. Wtedy Słowo, które zawsze jest Bogiem (J 1,1) było ciałem (J 1,14), a teraz – staje się ciałem dzięki słuchaczom, którzy je przyjmują i wcielają w życie.

Dlatego słuchanie i zrozumienie Słowa, a w tym przypadku – przypowieści, ma doprowadzić słuchacza do stania się uczniem, który przyszedłszy do Jezusa podąża za Nim.

- Status ucznia Królestwa Bożego potwierdza przywołany przez Jezusa obraz pana domu, gospodarza, czyli „ojca rodziny” – jak podaje Biblia Tysiąclecia.

Postać ojca pojawiająca się w przypowieściach Jezusa obrazuje miłość i dobroć Boga Ojca zatroskanego o dobro swych dzieci, szukającego dla nich tego, co najlepsze. Pamiętamy przypowieść o ojcu obdarzającym swe dzieci dobrymi darami (Mt 7,9-11; Łk 11,11-13), albo o miłosiernym ojcu syna marnotrawnego (15,11-32). Miłość ojca można również widzieć w przypowieści o przewrotnych dzierżawcach, do których właściciel posyła „swego umiłowanego syna” (Łk 20,13).

Uczeń Chrystusa ma zatem upodabniać się do ojca rodziny w jego postawie, uczynkach i darach miłości wobec dzieci. Wyznacznikiem tej miłości jest Bóg Ojciec, a Jego doskonałość ma być wzorem dla uczniów Chrystusa. „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie (Mt 5,48).

Po zakończeniu nauczania na temat Królestwa, Jezus zapytał uczniów, czy je rozumieją. Potwierdzili, ale zauważył, że zrozumieli częściowo, więc kontynuował swą wypowiedź rozpoczynając spójnikiem „dlatego”, co wg aramejskiego znaczenia należy przełożyć: „z tego wszystkiego wynika”. Oddajmy więc ten werset 52. słowami:

„Powiedział więc do nich: Wynika z tego wszystkiego, że każdy nauczyciel Prawa, który został uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do ojca rodziny, który wydobywa ze swego skarbca rzeczy nowe i stare.”

Chciał teraz dać im do zrozumienia, że mogli to wszystko pojąć dlatego, iż przyszli do Niego z bogatym dziedzictwem nauczania Tory i proroków. Każdy uczony w Piśmie przychodził wtedy do Jezusa wraz ze swoim długoletnim studium Praw Mojżesza. Taki fundament może ułatwić zrozumienie wielu spraw. Ale dzięki pouczeniu Jezusa poznali nie tylko to, co już znali, ale też coś zupełnie im nieznanego, a dotychczasowe poznanie zostało wzbogacone i objaśnione tym, co od Niego usłyszeli.

Takie podejście Pana Jezusa daje nam wiele do myślenia. Oznacza bowiem, że Jezus nigdy nie zamierzał, by ktoś przychodzący do Niego miał zapomnieć o wszystkim, co wiedział wcześniej. Pragnął raczej, by swe dotychczasowe poznanie ujrzał w nowym świetle, by był zdolny do nowej służby, a dzięki temu to, co wiedział przedtem stawało się jeszcze wartościowsze.

Każdy, kto przychodzi do Jezusa jest wyposażony w jakiś dar lub zdolność. Jezus nie żąda, aby człowiek wyrzekł się tego daru. Wielu uważa, że człowiek nawracając się do Chrystusa musi się wyrzec wszystkiego, co dotychczas go wzbogacało, że musi się skoncentrować tylko na tym, co określa się mianem życia duchowego. Wyrzekanie się grzechu nie jest wyrzekaniem się wykształcenia, uzdolnień i pasji.

Ta przypowieść koryguje takie postawy. Jeśli nawracamy się do Jezusa z naszym zasobem wiedzy, to nie powinniśmy się jej wyrzekać, lecz raczej wykorzystać ją dla Chrystusa. Jezus nie opróżnia życia, ale je wypełnia; nie zuboża, ale je wzbogaca. Jezus mówi tu ludziom, by nie porzucali swych darów, ale wykorzystywali je w jeszcze lepszy sposób, w świetle otrzymanego od Niego poznania.

Nauczyciel Pisma, znawca Prawa Mojżeszowego, który stał się chrześcijaninem, jest teraz jak zamożny ojciec rodziny, który przechowuje w swoich skrzyniach nie tylko stroje, ozdoby i sprzęty dawnego pochodzenia, lecz ma tam też i nowe nabytki. Teraz może używać jednych i drugich stosownie do potrzeb i okoliczności.

Widoczne to jest np. u ap. Pawła, który umiejętnie wykorzystywał swoją bogatą wiedzę i znajomość tradycji do prezentowania i uzasadniania nowych prawd o Królestwie. Jako nauczyciel nowego Prawa, tego „doskonałego Zakonu Wolności” (Jk 1,25), jako głosiciel ewangelii, potrafił on właściwie wykorzystać „stare”, aby prezentując „nowe” skuteczniej utrwalać Królestwo Jezusa. Potrafił znajomość litery Starego Przymierza i znajomość starego prawa moralnego umiejętnie połączyć z duchem Nowego Przymierza.

Staje się to możliwe dlatego, że uczeń Chrystusa te „nowe skarby” czerpie „ze swego skarbca”, nie skądś zewnątrz. Na podstawie słów Pana Jezusa: „Albowiem gdzie jest skarb twój – tam będzie i serce twoje (Mt 6,21) można uznać, że ów skarbiec jest metaforą serca człowieka, czyli jego wnętrza. Ap. Paweł tak widział swoje nawrócenie i powołanie: „Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom” (Ga 1,15-16). Jezus we mnie – to jest tajemnica owego uczonego w Piśmie, który staje się uczniem i ojcem jednocześnie i jest w stanie korzystać z bogactwa i nowego, i starego.

Słowo Boże, które człowiek słyszy i przyjmuje, ma trafić do „ziemi szlachetnej”, do „serca szlachetnego i dobrego” i tam ma być „wytrwale” przechowywane (Łk 8,15). Nie jest ono jednak przechowywane tylko dla siebie. Ze skarbca swego wnętrza uczeń Chrystusa ma „wydobyć rzeczy nowe i stare” dla innych, obdarzać nimi innych. Ap. Paweł tak to skwitował: „Jeżeli bowiem głoszę Ewangelię, nie mam się czym chlubić, ponieważ jest to obowiązek, który ciąży na mnie. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! (1 Kor 9,16).

Owo „stare” Słowo zawarte w pismach Starego Przymierza od zawsze proklamowało Królestwo Boga. Te zapowiedzi wypełniły się w „nowym” Słowie, wypełniły się w Jezusie Chrystusie, którego słowa i czyny sprawiły, że Bóg zaczął panować w świecie.

Na zakończenie należy mocno stwierdzić, że nie ma sprzeczności między „starym” i „nowym”. Potrzebne jest tylko zaufanie Jezusowi w nas, że przez Ducha Świętego nauczy nas umiejętnie łączyć to, co stare, z tym, co w Jezusie zostało dopełnione i stało się doskonałe.

„Zrozumieliście to wszystko?” – zapytał wtedy Pan Jezus uczniów. Dzisiaj także i nam zadaje to pytanie. Jakiej udzielamy odpowiedzi?